

DOBRA

GOSPODYNI



H. NOLANDOWSKI

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE DLA KOBIET.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Redakcja — ul. S-to Krzyska Nr. 5,
Księgarnie Warszawskie i Prowincjonalne, Kantory
pism i kioski.

Redakcja otwarta codziennie, oprócz niedziel
i świąt, od 9 rana do 6 wieczorem.

Wychodzi w każdy Piątek.

Prenumerata w Warszawie:

Rocznie rb. 3 kop. —
Półrocznie 1 — 50
Kwartalnie — 75
Za odosłanie do domu 10 kop. kwartalnie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 4
Półrocznie 2
Kwartalnie 1
Za granicą rocznie rb. 5 — półrocznie rb. 2.50.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Redakcja — ul. S-to Krzyska Nr. 5

1 bina ogłoszeń: Ungra (Wierzbowa, gmach teatru),
L. i E. Metzla (Krakowskie Przedmieście 53).

Cena ogłoszeń po kop. 15 za wiersz jednoszpaltowy.

Numer pojedynczy 10 kop.

Helena Kucalska.

Czasowe schronienie dla kobiet pracujących

pod opieką Warszawskiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet.

Warsz. Chrześc. Tow. Ochrony Kobiet jest jedną z najmłodszych naszych instytucji dobroczynno-społecznych i bezwarunkowo jedną z najpozytywniejszych. Nie krystalizuje się ona w jednej formie działalności, lecz rozciąga opiekunice skrzydła nad każdą, mającą na celu polepszenie doli kobiet, niesienia im pomocy i obrony w różnych niebezpieczeństwach, na jakie są narażone mimo postępu i cywilizacji XX w. Obejmuje kobiety wszystkich stanów, zawodów i stopni wykształcenia, a co najważniejsza niesie im pomoc, pobudzając do samopomocy i ułatwiając takową. Bo słusznem jest, aby istoty zdrowe, umiające pracować lub mogące się nauczyć pracować, przeważnie młode—wystarczały same sobie, pozostawiając małoletnich, starców, kaleki—dobroczynności publicznej, ale trzeba im pomóc, trzeba im podać rękę opiekunczą, trzeba wskazać drogi i sposoby, dostarczyć na początek środków, zaopiekować się pozbawionymi opieki, chronić bezbronnych od niebezpieczeństw, prowadzić błądzące. Tak wszechstronnego zadania podjęło się właśnie Chrześc. Tow. Ochrony Kobiet.

Istnieje ono od lat trzech, a pracując cicho i bez rozgłosu, zamało jest znane szerszej publiczności, tem samem za mało popierane, a co więcej—za mało korzystają z dobrodziejstw jego te, dla których ono istnieje, to jest kobiety bez opieki, samotne, pracujące. Dziś pragnę zapoznać Czytelniczki moje z jedną z działalności Towarzystwa, a mianowicie ze *Schronieniem czasowem dla kobiet pracujących* i ze znajdującem się przy niem *Ogniskiem rodzinnem 2-giem*, dla od-

różnienia od Ogniska 1-go dla nauczycielek i oficjalistek przy ul. Boduena Nr. 1, które już znacie ze sprawozdania w „Dobrej Gospodyni”.

Schronienie było pierwotnie założone przez ks. Siemca pod wezwaniem św. Anny, a następnie przeszło pod opiekę Tow. Ochrony Kobiet i mieści się obecnie przy ul. Zielnej Nr. 26. Przyjmuje ono wszystkie kobiety chwilowo będące bez zajęcia lub poszukujące takowego, imogą w niem one przebywać od 3—6 miesięcy. Za mieszkanie i życie płać 40 kop. dziennie, a gdy nie mogą wnieść opłaty—pracują na korzyść zakładu. Jeżeli zakład dostarczy im roboty, której wartość przewyższa opłatę należną, to ta przewyżka jest im zwrócona. W czasie pobytu w schronieniu mogą sobie szukać zajęcia i chodzić do pracy. Dopełnieniem schronienia jest Ognisko rodzinne. Opłata ta sama i wszystkie warunki życia te same, tylko pensjonarki jego są stałymi mieszkankami i niezależnymi w pracy swojej.

Schronienie mieści się obecnie, jak mówiłam powyżej, przy ulicy Zielnej Nr. 26, w skromnym bardzo mieszkanku i skromnie jest urządzone. Poczekalnia, dwa pokoje na pracownice przeznaczone, trzy na sypialnie, pokój dla przełożonej—oto wszystko, ale czysto, schludnie ciepło, bezpiecznie. Pożywienie stanowi rano herbata z mlekiem i dwiema bułkami, obiad o 1-szej: zupa, często mięsna, i mięso pieczone, do niego jarzyna. Na kolację herbata, chleb i jarzyna z obiadu odegrzana. Pamiętając, że pożywienie przeciętnej szwaczki u nas stanowi w ciągu dnia—szklanka czystej herbaty ze

serdelkiem, a wieczorem coś odegrzanego z obiadu reszty rodziny, jeżeli obiad gotowano, lub znowu wędlina—to przyznać trzeba, że jest to posiłek zdrowy i dostateczny.

Osobista swoboda pensjonarek jest o tyle krepowana, o ile ich postępowanie byłoby naganne lub gorszące, poza tem rozporządzają one sobą, uprzedzając jedynie przełożoną kiedy i na jak długo wychodzą.

Czyż potrzebuję tłumaczyć, czym jest takie schronienie dla zmęczonych, dla pozbawionych pracy w porze ogórkowej, dla szukających jej a nieznających miasta?

Ileż to pracownice traci zupełnie siły, a potem w ciężką zapada chorobę, nie mogąc odpocząć, nie mogąc przerwać pracy na czas jakiś, choć lekarz usilnie to zaleca. Ileż znowu zagnionych potrzebą zarobku staje się ofiarami wyzysku chlebobawców i tym sposobem obniża wartość pracy kobiet, a ileż wreszcie—i tych może jest najwięcej, otrzymuje małe wynagrodzenie, bo nie umie tego, czego się podejmuje. Schronienie, przyjmując pod skrzydła swoje młodą pracownicę, daje jej czas nauczyć się tego, co jej da chleb później lub nabyć wprawy, która jej pozwoli stawiać większe żądania.

Pracownice, które dostały zajęcie, a nie mają bliższej rodziny, zamiast szukać nędznego pomieszczenia „przy rodzinie” lub zajmować tylko „kąt” i narażać się na tyśiączne niewygody i nieprzyjemności, często zgorszenia—znajdują w ognisku nietylko stokrót większą wygodę, ale i światło i ciepło, które daje *Ognisko*. Wdzięczna ta nazwa, przeniesiona na grunt nasz z angielskiego *home*, sama przez się objaśnia, że przy

niem wytworzyć się powinno mile życie towarzyskie, że uczestniczeki jego nie powinny być sobie obce, że pomiędzy nimi powinno się wytworzyć życie rodzinne, pełne ciepła i harmonii.

Kobiety wykształcone, rozumiejąc znaczenie i zadanie Ogniska—same dążyć będą do wytworzenia ich pomiędzy sobą, dla kobiet mniej oświeconych trzeba je stwarzać, a stworzyć—otoczyć opieką serdeczną, nauczyć żyć wspólnie, nauczyć pracować ku wspólnemu polepszeniu doli, uprzyjemnić jednostajność ich życia przez rozrywkę właściwą i oświecanie umysłu.

Zadanie to spełnić powinny opiekunki schronienia. Członkinie Towarzystwa, tem więcej że Towarzystwo, mając tak rozległą działalność, powołuje do szeregów swoich wszystkich, a przede wszystkim kobiety dobrej woli, żądając od jednych pomocy pieniężnej, jako składowi rocznej, od drugich, płacić jej nie mogących, pomocy czynnej. Dla schronienia pomocą taką będzie dostarczanie roboty, a przyjmuje ono wszelką, wchodzącą w zakres szycia i krawieczyny. Wszelkie również naprawy bielizny, cerowania, przeróbki uskutecznia dokładnie i bardzo niedrogo. Można się także doń zgłaszać z zapotrzebowaniem pracownic lub wyrecyznielek, czasowych lub na przychodnie. Zadanie przełożonej o kandydatce będzie rekomenda jej uzdolnienia i postępowania.

Pomocą również dla schronienia może być powierzenie mu do zbicia sukien i okryć wykwinniejszych, które najczęściej sprzedawane bywają za bezcen handlarzom lub darowane osobom, które ze względu na stanowisko swoje nosićby je nie powinny. Sprzedane do schroniska mogłyby znaleźć właściwych nabywców, zachęconych pewnością, z jakiego źródła pochodzą. Procent od sprzedaży zasiliłby bardzo skromne fundusze schroniska.

Jedna z opiekunek Towarzystwa, zarówno zacna jak i ofiarna stale przysyła piękne swe stroje, mało noszone, na rzecz schronienia i znajdują one zawsze chętnych nabywców.

Mile są także widziane i skromne sukienki, bluzki i okrycia jako dar dla zakładu, gdyż niejedna z pracownic po dłuższym bezrobociu znajduje się w ciężkich kłopotach toaletowych.

Pragnęłabym, aby tych kilka słów objaśniających, czem jest schronienie dla pracujących i Ognisko rodzinne 2-gie, dostały się do znajomości zarówno tych, co dać mogą, jak i tych co brać muszą a raczej tych, co rękę podać mogą i tych co ją ująć powinny, nim się nauczą chodzić; gdy się zaś nauczą iść same, o własnych siłach, wdzięcznem sercem będą wspominały przewodniczki swoje i znów innym słabszym, ciemniejszym od siebie będą wskazywały drogę, którą się dochodzi przez pracę rozsądną i zbiorową do zapewnienia sobie bytu, jak to widzimy wśród narodów, silnych samopomocą i duchem zrzeszania się we wspólnych ekonomicznych i etycznych celach.

Szczęсна.

Nudzące się dzieci.

(Dokończenie.)

Właśnie z tych przebawionych na mieście dzieci powstaje zastęp „dzieci, które się nudzą“, dzieci nieznośnych, uprzykrzonych, wymagających, niedelikatnych i zdenerwowanych, które stają się plagą rodziców a póź-

niej ciężarem społeczeństwa i rozsądnikami niezdrowego kapryśnego pesymizmu. Dziecko, które się nudzi, jest nienormalnem dzieckiem, bo cechami dziecka zdrowego duchem i ciałem jest—wesołość, swoboda, prostota i inicjatywa do samodzielnego zajęcia się czemkolwiek. „Nuda“ dziecka—to ogromny zarzut uczyniony rodzicom; nuda dziecinnej duszy to ciężka skarga na złe wychowanie, to—fatalny dowód zupełnej nieumiejętności prowadzenia młodego umysłu, a ów pan Aleksander za tę nudę czyni odpowiedzialnem społeczeństwo! Albo więc sam z nudów i przesylenia bawi się w cześć humorystykę, albo też w filisterskim dobrobycie spaczyły mu się pojęcia rodzicielskie i obywatelskie.

Syn rozsądnego ojca i dobrego obywatela nudzić się nie będzie, córka kochającej matki i sumiennej wychowawczynie wstydziałaby się przyznać do nudów. A jeśli ten pan ma odwagę zapytać: „co tych czworo dzieciaków ma robić w niedzielę i święto, gdzie szukać rozrywki! lepszey, pożywniejszej, gdzie?“—odpowiedzieć mu tylko można: w domu, w rodzinnym domu! Zostańcież aby raz z dziećmi waszemi w waszem mieszkaniu, zapomnijcie o salach i widowniach, zaprosicie kilkoro rówieśnej dziatwy i sami, obojście, ojciec i matka, zajmijcie się małą gromadką. Czyż wy tego nie czujecie, ile wy, właśnie tylko wy, macie im do powiedzenia! Bawcie dzieci sami, a nie przez aktorów lub kłownów; sięgnijcie do duszy, do serca, zagrajcie im kolendę i mazurę, niech śpiewają z wami, niech tańczą ochoczo, niech się rozbawiają, rozweselą, rozkrzyczą nawet, byle w przyzwolonych granicach; niech się uczują właśnie całkiem u siebie, pod swoim dachem, a nie za biletem kędyś, w obcym lokalu; niech razem z wami przeżyją dobrą, piękną ową „pożywną“ chwilę, której się nie zapomina i która nie tylko ich zabawi, ale ugruntuje w rodzinie.

Iluż to rzeczy nie może objąć program szkolny, iluż to przedmiotów, zagadnień, idei—ledwie że zarysy w nim się mieszczą, przystosowane do planów ogólniejszych, więc gdy godzina wam się zdarzy, chwytajcież ją w lot i dopełniajcie wiadomości waszych dzieci, douczajcie ich, pomagajcie im do zrozumienia wszystkiego co obowiązkiem człowieka jest wiedzieć i rozumieć. Tylko wy sami, jedyni możecie to uczynić, żadna instytucja was nie zastąpi ani wyręczy. Jeśli zaś udajecie się do przedsięwzięcia, żeby wam dzieci zabawiały—ha, to widać że instytucja waszego rodzicielskiego sumienia cierpi bardzo na bezobowiązkowość własnego samorządu. Takie niedziele przebyte z rodzicami zostaną w pamięci dzieci na zawsze, wspominać o nich kiedyś będą dzieciom własnym i krzepić się ich obrazem; a czemużby i w dzień powszedni nie miały być z wami często, jeżeli nie ciągle, mianowicie z matką? I czemużto spacer wedle owego pana A. ma trwać tylko „godzinę“? i czemuż „zabawka ma znudzić po godzinie“? Przecież latem powinny być dzieci nieledwie cały dzień na powietrzu, a zimą wychodzić na przechadzkę, ile się tylko da, mianowicie starsze. Zamiast widowisk i teatryku wolałabym widzieć szerzony dla dzieci sport odpowiedni, gimnastykę, grę w piłkę, dla starszych naukę pływania, ślizgawkę, wiosłowanie, wreszcie dla chłopców trochę konnej jazdy. Dla młodzieży zaś od lat 16 możnaby urządzać przedstawienia, ale tak pedagogicznie i estetycznie wykonywane, jak je widywałam np. w Dreźnie w wielkim królewskim teatrze. Były to kolejno dawane „cykle Szylera“, „cykle Szekspira“, „cykle starożytnej tragedji“, grywane popołudniu po niższej cenie, specjalnie dla młodzieży przez najpierwszych mistrzów sceny. To samo czyniono z operami włoskimi, wagnerowskimi i nowych muzyków współczesnych. Taki teatr, to nie tylko wielka

przyjemność i rozrywka, ale szlachetne wrażenie i prawdziwa artystyczno-literacka korzyść. Z tej „zagranicy“ bierzmy to, co jest istotnie warte naśladowania i odpowiednie dla nas, ale nie przekształcajmy, nie stosujmy naszego życia, zwyczajów, tradycji i własnych kierunków, mianowicie wychowawczych, do byle nowości modnej na zachodzie, wątpliwej w zasadzie a kosztownej w praktyce. Jeżeli punkt ciężkości naszego rodzinnego życia rozprzecznie nam się po salach, widowniach, i jadłodajniach, to rozmarujemy w sobie samych a nie wykształcimy w dzieciach tej rzetelnej, typowej, rdzennej indywidualności, jaka nam jest niezbędna w poważnem, czynnem, owocodajnem publicznem życiu, gdzie już my sami musimy być działaczami w naszych obowiązkowych rolach, a widzami i sędziami jest społeczeństwo. W ostatniej dobie równowaga między zabawą a pracą chwieje się w niebywały sposób; jedni pracują tak, że nie mają czasu na chwilę rozrywki, inni tak się bawią, że to zakrawa na pracę, tamci padają znużeni i wyczerpani, ci opadają wyczerpani i znudzeni. O ile strzedz powinniśmy nasze dzieci przed naukowem przeciążeniem, o tyle uchronić je winniśmy od lekkomyślnego zbytkownego rozbawiania się kosztem zdrowia i dziecięcej prostoty. Jeśli użyjmy wszystkiego jako dzieci, cóż im na później zostanie? jakie wrażenie, jaka świeżość, jaka nowość? Młode pokolenie, mianowicie w miastach, aż nadto jest już dziś wymagające; wpajajmy mu raczej wielką cześć dla pracy, konieczność odpoczynku dla biednych i pewną jędrną wstrzeźliwość w dziecinnych nawet rozrywkach, ale za to zbliżmy więcej działość i młodzież do przyrody, tej najcudowniejszej widowni wrażeń, tej najbardziej zajmującej areny, gdzie dziecko się czuje jak u rodziców w domu, nigdy się nie znudzi i chłonie jednocześnie ze wspaniałością widowiska zdrowie dla rozwijającego się organizmu. Nie dopuśćmy nigdy nudów do duszy dziecka, sobą te nudy zastawmy, a wychowując je na człowieka, któryby się wstydział nudzić, unikajmy ile można efektownych sztuczek, drażniących podniecie i wątpliwych półśrodków, w przekonaniu, że tylko nasza własna prostota i prawda a wrodzona wesoła samodzielność dziecka będą naszymi najdzielniejszymi sprzymierzeńcami.

Pokoje umeblowane.

Warszawa nasza jest podobno miastem przyszłości. Jako punkt centralny handlu między Wschodem a Zachodem liczyć może na tysiące przejezdnych: kupców, agentów, przedsiębiorców i t. p. Dzięki swemu położeniu geograficznemu, ześrodkowywać ma przeładunek produktów i wyrobów, idących w głąb kraju, na kolej syberyjską i odwrótnie z Rosji, na zachód wysyłanych.

Rzecz naturalna, że o ile się spełnią te wróżby przyszłości, miasto powinno się odpowiednio rozwijać, a głównie — zabudowywać, aby wszyscy interesanci, zamierzający na chwilową lub dłuższą gościnę do nas zjechać, mieli gdzie zamieszkać. Rozwój miasta w tym kierunku sprowadzi za sobą znaczne powiększenie ludności stałej i ogromne powiększenie ludzi przyjezdnych, na dłuższy lub krótszy termin. O tych ostatnich chcę pomówić w niniejszym artykule.

Przyjeżdżający na dni parę lub kilka, zatrzymują się zwykle w hotelu. Warszawie przybył w tych latach duży i, zdaje się, zupełnie zadawalniający urządzony Bristol, o ile zajdzie potrzeba przybędzie prawdopodobnie

i drugi lub trzeci gmach w tym rodzaju. Hotele budują dziś wielcy przedsiębiorcy, najczęściej liczni akcjonariusze, o tem jak mają być zbudowane i urządzone, sądzą kompetentni fachowcy — w niniejszym zaś artykule pomówić pragnę o innego rodzaju pomieszczeniach dla przyjezdnych, o tak zw. umeblowanych pokojach.

Wobec rozwoju handlu i przemysłu, znajduje się duża ilość przyjezdnych, przybywających na czas względnie dłuższy, kilkotygodniowy, lub kilkomiesięczny — czasem z rodziną licniejszą. Tacy przyjezdni stanowić mogą właśnie poważną klientelę pokoi umeblowanych. Tylko nie takich, jakie są obecnie w Warszawie!

Ależ, protestują różne głosy, czy jest czego więcej w Warszawie, niż umeblowanych pokoi?

Otóż nie! Pokoi umeblowanych w Warszawie niema, jest pewna kategoria, o której mówić nie warto, a pozatem są tylko — pokoje przy rodzinie. Przejrzyjmy wszystkie ogłoszenia, przeczytajmy wszystkie karty — dojdziemy do przekonania, że zawsze rodzina jakaś, mająca za duże mieszkanie, lub za szczupłe środki, odstępuje pokój — najczęściej ze wspólnem wejściem, wspólnym, jak pisze Junosza, swędem i wspólnym hałasem!

Poszukuje, przypuśćmy, czasowego pomieszczenia małżeństwo — trafia na „pokój dla pojedynczego mężczyzny“, lub „pomieszczenie dla panny przy inteligentnej izraelskiej rodzinie“, albo „pokój dla skromnej kobiety“ i tak w kółko. Jest to bardzo wygodnie dodać kilkanaście rubli miesięcznie do budżetu domowego, przyjmując wzajemnie lokatora w jednej osobie, z którym niema się żadnego ambarasu i myśleć o nim zupełnie nie potrzeba, ale to nie jest interes, to nie jest przedsiębiorstwo.

A Warszawa powinna mieć pokoje umeblowane, prowadzone racjonalnie, traktowane jako przedsiębiorstwo, któremu poświęca się, jak każdemu interesowi, czas i pracę.

Z drugiej strony, przedsiębiorstwo to nie wymaga znajomości fachowej ani wysokiego wykształcenia i dostępne jest bardzo dla kobiet, nawet starszych, niewykwalifikowanych w innych gałęziach zawodowych.

W innych krajach, w Szwajcarii np. pomimo masy hotelów, widzimy na każdym kroku umeblowane pokoje, z których wynajmu gospodyni ich i właścicielka utrzymuje się i pracuje przy nich, które są czyste, eleganckie i tanie!

Otóż takich właśnie brak Warszawie.

Zdaje się, że nie mamy nawet pojęcia o danym typie.

W roku zeszłym wypadło mi czasowo mieszkać w Medjolanie. Otóż szukając mieszkań i mieszkając następnie, obserwowałam ich urządzenia dość drobiazgowo.

W Medjolanie np., a tak samo jest w całej Szwajcarii, nie odnajduje się pokoju przy rodzinie. Pewna osoba, najczęściej kobieta samotna, wdowa lub niezamężna, wynajmuje mieszkanie, urządza je i oddaje pokoje, razem lub pojedynczo z kompletną usługą, nawet z praniem, opałem, światłem i stołem; są to tak zw. pensjonaty. Pokój taki, najczęściej wysłany dywanem, u okien firanki, u drzwi portjery, posiada szerokie francuskie łóżko, z kompletną pościelą i bielizną, materace, poduszki, kołdry, kapę etc., potem szafę, najczęściej lustrzaną, krzesła, fotele, kanapki, na ścianach obrazy, nad kominkiem lustro, na kominku mniej lub więcej artystyczne lub wartościowe figurynki i drobiazgi, umywalkę, do której dodaje się ręczniki i t. p. Za taki pokój bez utrzymania płaci się miesięcznie 25 do 30 franków, czyli nominalnie 7½ rb.

A w Warszawie?

Do pokoju przy rodzinie, wstawiają najczęściej łóżko z pogiętymi nogami, kulawą kanapę, krzesła z wychodzącym włosiem lub

drewniany stół pod miednicę. Pościeli i bielizny niema zupełnie w użyciu, o dywanie, firankach, lustrze, garniturze na umywalnię, lampie i t. p. zbytkach niema nawet mowy!

I za taki pokój, jeśli frontowy i bliżej śródmieścia położony, płaci się 12, 15 do 18 rb. miesięcznie!

Nie przeczę, że są w Warszawie pokoje przy rodzinie, urządzone przyzwoicie, ale trzeba płacić za nie doprawdy zbyt drogo. Niedawno za pokój średniej wielkości, na 3-m piętrze przy ulicy Zgoda ceniono mi 25 rb. Oprócz tego — najmuje się z usługą, ale służącej dać trzeba 1—3 rubli miesięcznie i kupić sobie połowę gospodarstwa: lampę, miednicę, dzbanek, karafkę, firanki — naturalnie mieć swoją pościel i sprowadzać lub dopłacać za opał i światło.

Są to — pominąwszy już drożyznę i niewygody, pomieszczenia dla osób, które nie mogą trzymać osobnego mieszkania na swój wyłącznie użytek i mieszkają stale: dla nauczycielek, kawalerów i t. p., ale nie dla przejezdnych i nie mogących nosić za sobą gospodarskiego taboru.

Tymczasem za granicą są obok pokoi całe mieszkania umeblowane dla przybywających z rodziną. W mieszkaniu takim znajduje się obok kompletnego umeblowania, pościeli i bielizny pościelowej także urządzenie kuchni: wszystkie naczynia kuchenne, porcelana stołowa do obiadu, śniadania, serwisy do herbaty i kawy, bielizna stołowa, nawet ściereczki kuchenne. Po bardzo umiarkowanej cenie za mieszkanie, złożone np. z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni, w środku miasta, nie wyżej 2-go piętra, płaci się 70 — 80 fr. miesięcznie.

Takich to właśnie lokali urządzonych kompletnie, umeblowanych przyzwoicie, zaopatrzonych w sprzęty użytku i wygody, nieposiadamy, a zdaje się, że one potrzebne i że stanowiłyby mogły łatwy, gospodarski, a zyskowny sposób zarobkowania dla wielu naszych kobiet.

Natalja Jastrzębska.

Hodowla gołębi.

(Dokończenie.)

Do mniej znanych u nas gołębi należy gołąb berneński (fig. I), od stu kilkudziesięciu lat hodowany we wsi Eichbühl.

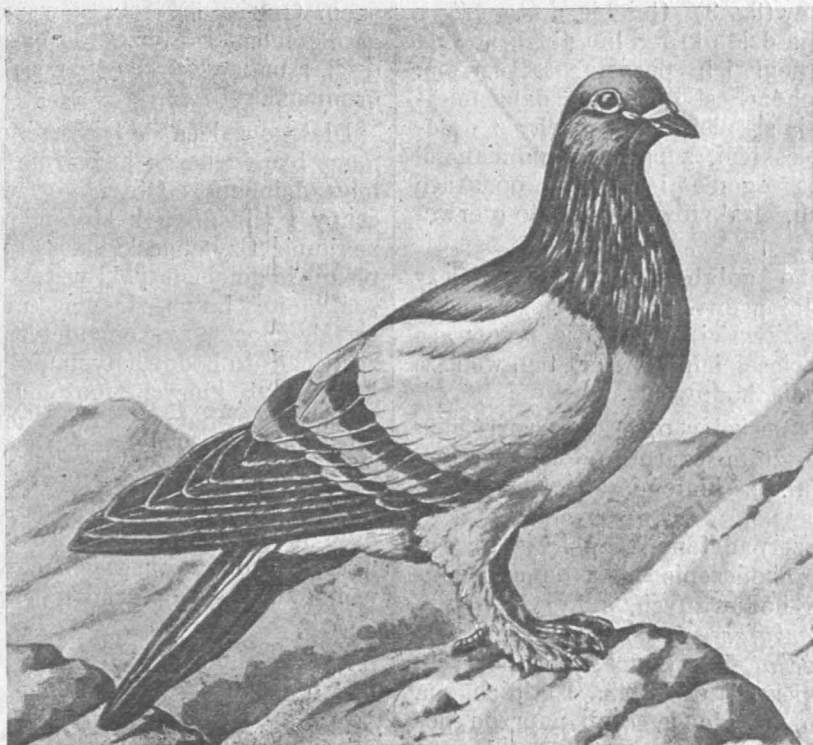


Fig. 1.

Gołąb ten, o ile się zdaje, powstał z krzyżowania gołębia skalnego z jedną z ras krajowych niemieckich. Odznacza się on wysmukłą budową ciała, obrośniętymi nóżkami i ślicznem niebieskawo-szarem, lśniącym opierzeniem. W ostatnich czasach próbowano krzyżowania ich z gołębiami pocztowymi; produkt z tego krzyżowania zaleca się typowymi właściwościami łączących się ras.

Gołąb berneński odznacza się tak jak pocztowy



Fig. 2.

wy nadzwyczajnym zmysłem orientacyjnym. Opierzenie jego niebieskawo-szare niekiedy bywa i srebrzyste, choć takie okazy są bardzo rzadkie. Oczy duże, brązowego koloru, obwiedzione są obrączkami koloru cielistego; podgardle okrągławe, szyja krótka, miedziano-brązowego koloru, piersi mięsiste, brzuch długi, prawie prosty. Skrzydła gołębi berneńskich są silnie zwarte i dochodzą prawie do końca ogona, końce skrzydeł ubarwione są na kolor ciemno-niebieski, ogon tego sa-

mego koloru poprzedzielany jest jasnymi pręgami.

Mewki należą do najmniejszego gatunku gołębi. Dziób mają bardzo mały, skóra nosowa gruba, głowa wielka, czoło szczególnie wysokie, u niektórych odmian spiczastym, rzadko okrągłym czubem ozdobione. Przód szyi zdobi długi pas piór kędzierzawych, naprzód zadartych. Kolor opierzenia biały z kolorowym znakiem na skrzydłach, który bywa żółty, niebieski i czarny, ale także i biały. Ta mała i delikatna odmiana znalazła wielu amatorów i wytworzyła wielką ilość odmian. I tak, rozróżniamy mewki: niemieckie (rys. 2), angielskie, włoskie i inne.

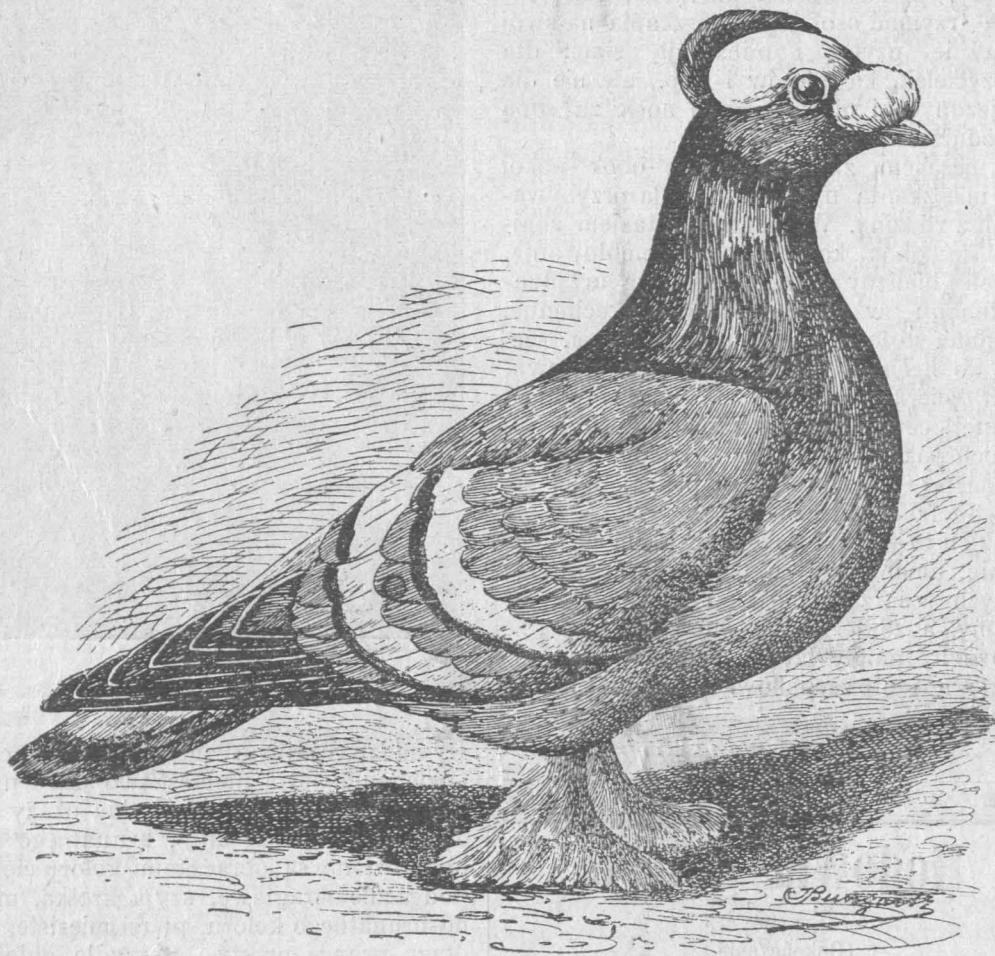
Ta grupa gołębi ma nadzwyczaj szybki lot i może być używana jako gołębie pocztowe.

do uderzenia bębna. Gołębie tej odmiany są nader cenione, a najlepsze egzemplarze sprowadzają z Rosji.

Gołąb klaskający ma na głowie czub spiczasty, nogi gładkie, ciało wielkie, głowę, spód ogona i nogi białe, inne części ciała jasno-niebieskie. Gołębie te przy każdym wzlocie uderzają skrzydłami silnie o ciało, wywołując charakterystyczne klaskanie, od którego nazwę przybrały.

Pawiaki — opierzenie ich jest rozmaite; w ogonie mają umieszczone 14—40 piór, które się wachlarzowato rozkładają, przypominając pawia. Pawiaki nazywają się także gołębiami drżącymi z powodu ustawicznego trzęsienia głowy.

Gardlacze. Grupa ta obejmuje liczne odmiany, posiadające zdolności wydymania pod-



(Rys. 3).

Do znanych u nas gołębi należą fajfry czyli gołębie lotne, do których zaliczają także gołębie mnichy (fig. 3). Gołębie do tej grupy należące, mają dziób krótki lub długi, zwykle są czubate, nogi ich porośnięte są pierzem. Odmian mnichów jest dużo. Do najcenniejszych zaliczają się niebieskie mnichy z upierzeniem niebieskim, z pewnymi odmianami i pręgami na ogonie i białych opaskach na skrzydłach, izabelowate i żółto-czerwone.

Fajfer albo gołąb koziołkujący należy również do tej grupy, a nazwa jego pochodzi z tej właściwości, że w locie przewraca koziołki; im więcej ich wywinie, tem większą ma wartość dla hodowców.

Ze względu na kolor opierzenia rozróżniamy czerwone, żółte, czarne, niebieskie z białymi ogonami, z białymi końcami skrzydeł i t. p.

Chcąc wyczerpać temat o gołębiach, wymienimy na zakończenie kilka odmian znanych u nas i hodowanych, a do tych należą *gruchoty*, *klaskające*, *pawiaki* i *gardlacze*.

Gołąb gruchot należy do grupy polnych, jest tylko większy od tych ostatnich, ma dłuższy dziób, na głowie czub naprzód pochylony i silnie opierzone nogi.

Nazwę otrzymał on od właściwego mu głosu, który wydaje. Głos ten podobny jest

gardla. Gołębie należące do tej grupy mają wysmukłą postawę, wąskie skrzydła i długi ogon. Opierzenie jest przeważnie białe. Podgardle mogą rozdymać do niesłychanej objętości, a nadawszy się stają się zupełnie bezbronnymi.

Dlatego zaleca się trzymać je osobno, gdyż mogą być wtenczas bezkarnie przez inne gołębie dziobane. Oto mniej więcej zebrane grupy i odmiany, z którymi chcieliśmy zaznajomić Czytelniczki nasze. Nadzwyczajna plenność gołębi, szybki wzrost młodych oraz znakomite łatwo-strawne mięso, zalecane zwykle chorem i rekonwalescentom, powinny zachęcać do hodowli tych pożytecznych ptaków, zbyt których możemy mieć każdego czasu zapewniony, a zysk ten będzie tem większy, im większą będzie ich hodowla. Nie zapominajmy, że i nawóz gołębi, zawierający dużo części azotnych, jest bardzo cennym nawozem pod wszelkie warzywa oraz płody ogrodnicze, a więc hodowla gołębi powinna nam się opłacać należycie. A. K.

Postępowanie z bażantami

domowemi i parkowemi.

Do domowego chowu nadają się bażanty: srebrne, złote i królewskie. Pierwsze dwa gatunki nie znoszą już dziś dzikiej leśnej hodowli, są one specjalnie domowemi ptakami trzeci zaś, to jest królewski — nagina się łatwo do warunków, jakimi go los obdarza. Do niedawna ta sławiona jego dzikość z każdym pokoleniem łagodnieje, przeradza się w zaufanie do ludzi i systematyczność zwyczajów, można go zatem hodować koło domu i w lesie. Jeżeli kto posiada ogród lub park cienisty, oczyszczony z kun, tchorzy, i t. d. a dozwoli samcom bażantom znosić jaja w ukryciu, wtedy prowadzić będzie hodowlę parkową, jedną z najmiłszych, najpiękniejszych do niej nadają się wszystkie trzy wymienione gatunki; że jednak całość cenionego przez nas gniazda narażona jest koło domu bądź co bądź na liczne niebezpieczeństwa i szkody, wyrządzane przez ludzi i zwierzęta, dobrze jest zagrozić płotem kawałek ogrodu, przestrzeni mniej więcej 50 metrów kwadratowych, przykryć rzadką siatką szpagatową z oknami trzycalowymi. Na ogródku takim powinny być krzewy, lub drzewa przypilowane od góry, aby siatki zbyt wysoko rozpinąć nie trzeba było, przy ogródku lub w ogródku powinien być kurniczek. Najkorzystniej—gdy w owym kurniczku bażanty przyzwyczajone były poprzednio do nocowania. W początku kwietnia spostrzegłszy w samicach chęć zakładania gniazda, co łatwo można poznać po zbieraniu po ziemi dzidzieł i przerzucaniu sobie na plecy, wprowadzamy samicę do ogródka pod siatkę. Samce mogą być wypuszczone na wolność od czasu do czasu, gdyby tego wymagały, ale bażant jest zacym ptakiem, nie nęci go świat, gdy jego połowica zajęta nadzieją przyszłego potomstwa. Z własnej więc woli dzielą wspólną dolę nawet dosyć wesoło, stosując się do otoczenia.

W kurniczku stawiamy płaskie koszyki, lub kojce — i wyścielamy koniecznie sianem. Owe kojce powinny być sporządzane na pewien czas przed niesieniem się samic, aby do nich wcześniej mogły się przyzwyczaić. Przy prawidłowym niesieniu, każda samica obiera sobie miejsce w kojcu lub koszu, urabia sobie w sianie dołek i znosi jaja po większej części co drugi dzień lub co 36 godzin. My zaś możemy postąpić dwojako: albo zbierać jaja i pierwszą część podkładać pod zwykłe kury, a drugą pozostawić samicy do wylęgu — albo wszystkie jaja dać kurom. Ostatni ten sposób jest najmniej skomplikowany. Wybieranie jaj wogóle podnosi ich produkcję wywołuje nawet nadprodukcję, niekorzystną dla gatunku, na co jednak ogół hodowców nie zważa.

Gdy samice przestaną się nieść, zwracamy im wolność, to jest wypuszczamy z pod siatki, a na noc napędzamy do kurniczka, i postępowanie takie nazywać się będzie hodowlą domową, albo pozostawiamy ptakom swobodę nocowania na drzewach i będzie to hodowla domowo-parkowa, również pełna powabu.

Po dwutygodniowym (najdłużej) zbieraniu jaj podkładać je trzeba pod kury nie więcej, niż 13 sztuk pod jedną. We 24 do 25 dni po nasadzeniu, łąg się rozpoczyna i zwawo się odbywa — w przeciągu kilku godzin otrzymujemy prześliczne, okryte puchem ptaszęta, ciekawie z pod skrzydeł matki rozglądające się swemi dżetowymi oczkami. Aby ta przedwczesna ciekawość za daleko ich nie zaprowadziła, należy kury

DOBRA GOSPODYNI

Nr 6.

Warszawa, dnia 30 Stycznia (12 Lutego) 1904 roku.

Rok IV.



Fig. 1. Elegancka suknia wełniana dla osoby starszej.

Fig. 2. Sukienka dla dziewczynki od lat 3—4.

Fig. 4. Suknia wełniana dla młodej panienki.

Fig. 3. Suknia wizytowa (krój i opis w tablicy kroju, patrz Nr I).

OPIS RYCIN.

Fig. 1. Elegancka suknia wełniana dla osoby starszej.

Zrobiona z wełny popielatej, przybrana wyciętą w zęby i objętą galonem jedwabnym aplikacją z jedwabiu jasno-popielatego—suknia ta składa się z gładkiej, powłóczystej spodnicy i stanika bluzkowego, wymarszczonego w sute bufki, otwartego na kamizelce jedwabnej. Kołnierz stojący, tudzież mankiety bufiastych rękawów zdobi gipiura biała lub kremowa. Talję otacza pasek marszczony.

Fig. 2. Sukienka dla dziewczynki od lat 2 — 3.

Sukienka z kaszmiru błękitnego. Krótką, składającą się z dwóch falban spódnicek, objąć na brzegach białą wypustką lub

galonem. Bluzeczka lekko nadmarszczona na gładkim staniku z podszewki, w stanie objęta paskiem ze wstążki szerokiej na 15 cm., związanej z tyłu w dużą kokardę. Okrągły karczek z kaszmiru białego, ułożony w drobne zakładki lub wyszyty niebieskim jedwabiem otacza podwójna pelerynka. Rękawy marszczone, mankiety podobnie jak karczek zrobione z kaszmiru białego, wyszytego jedwabiem.

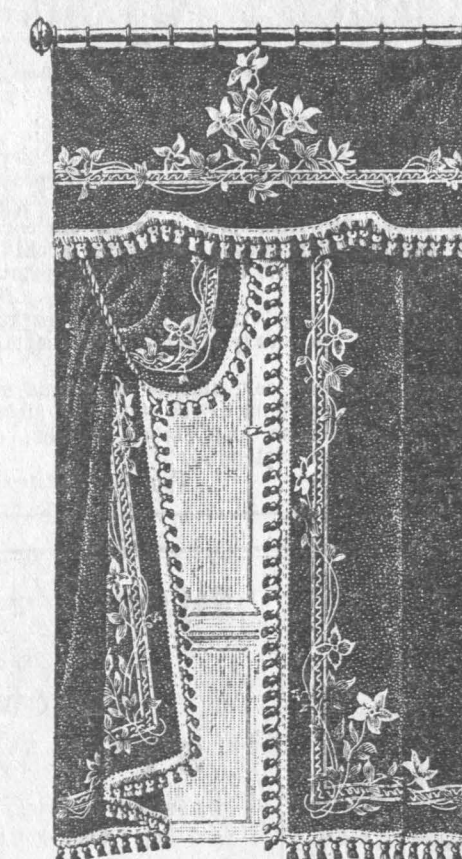
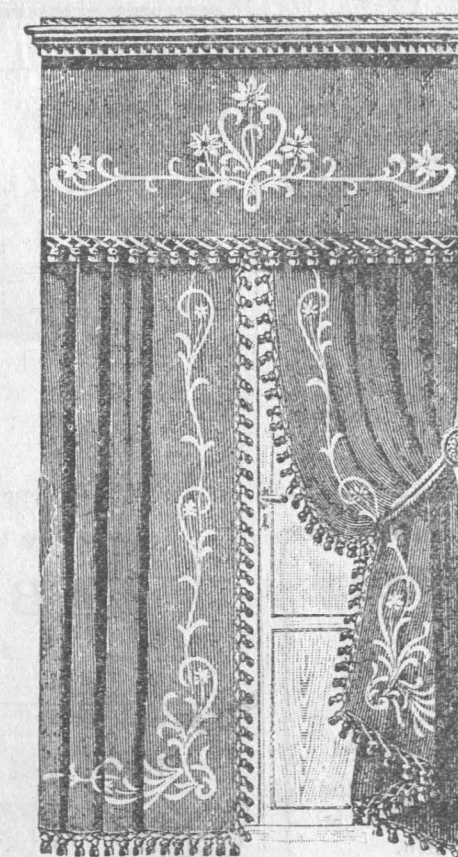
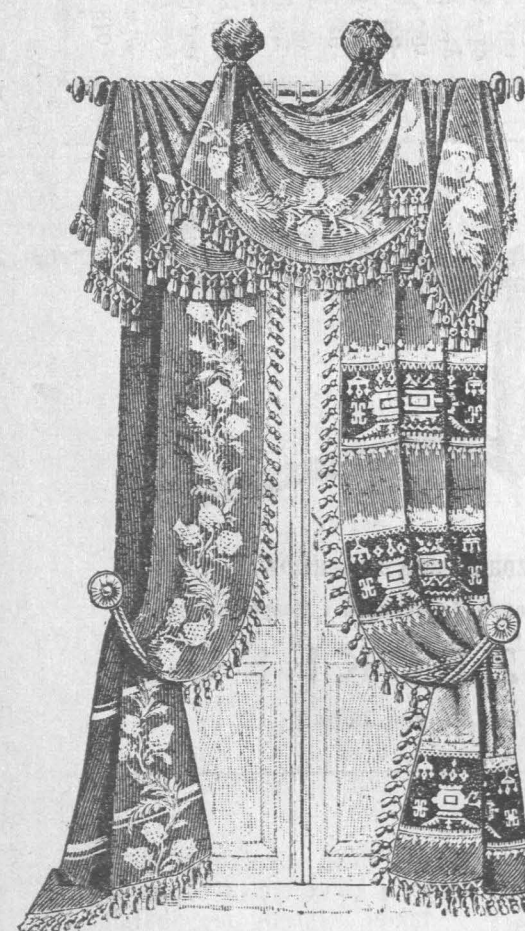
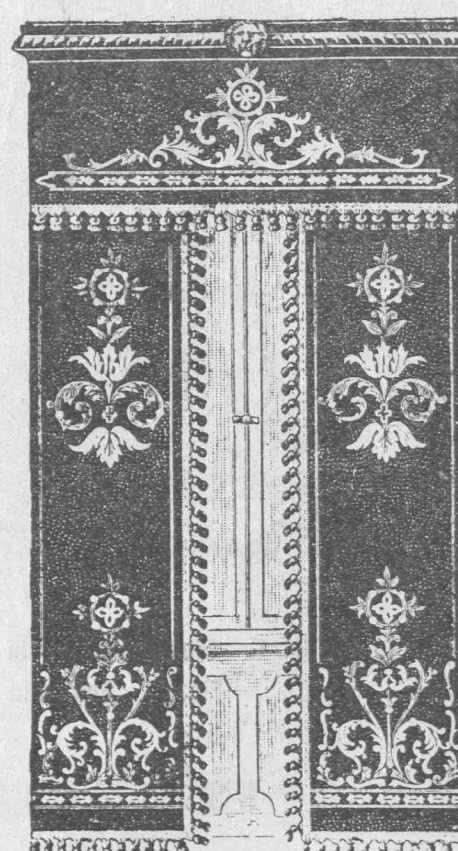
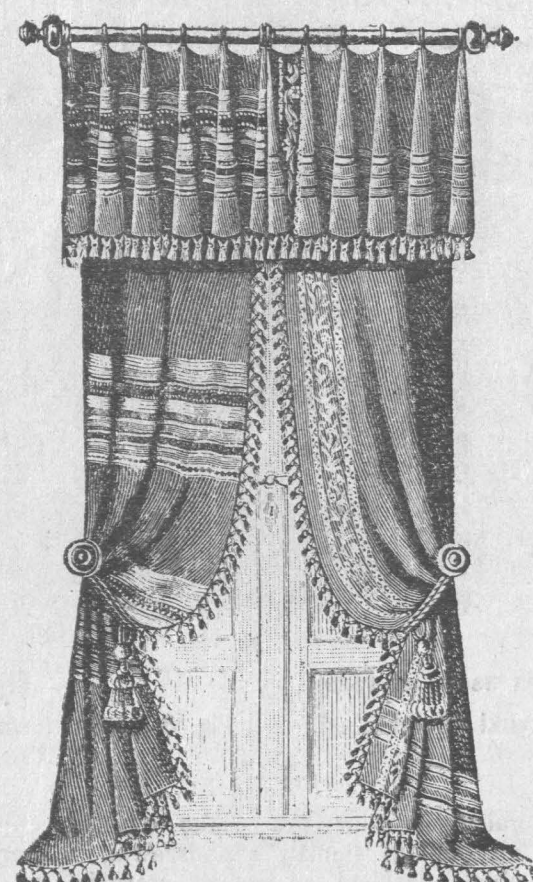
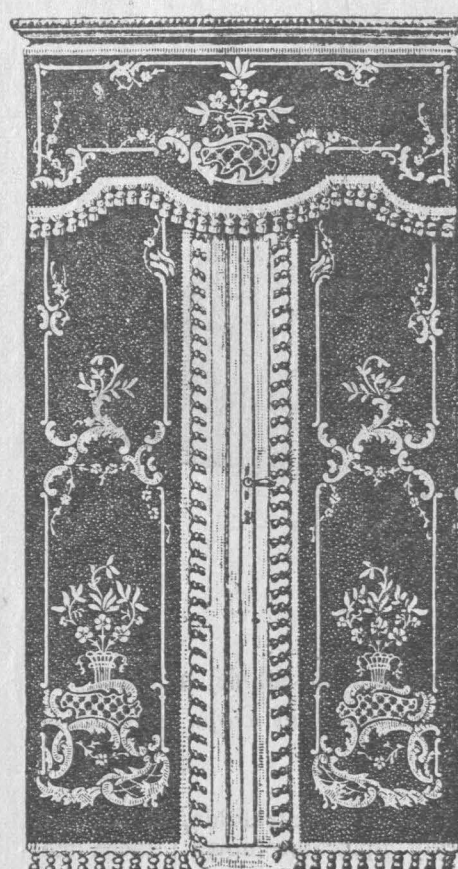
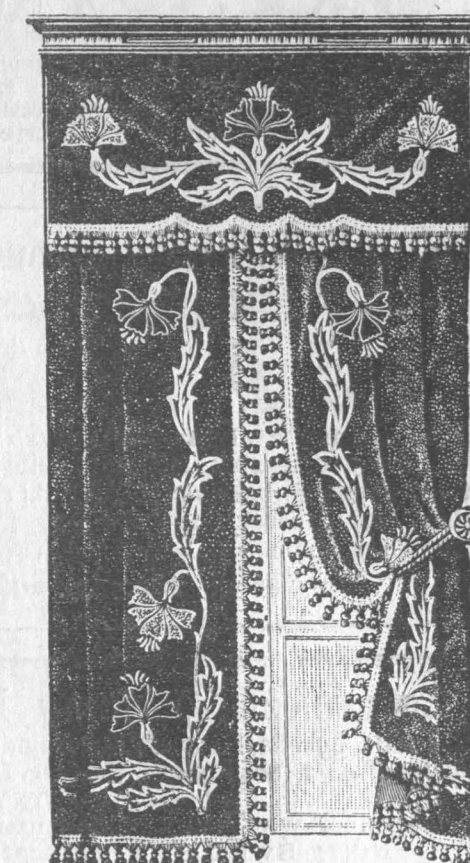
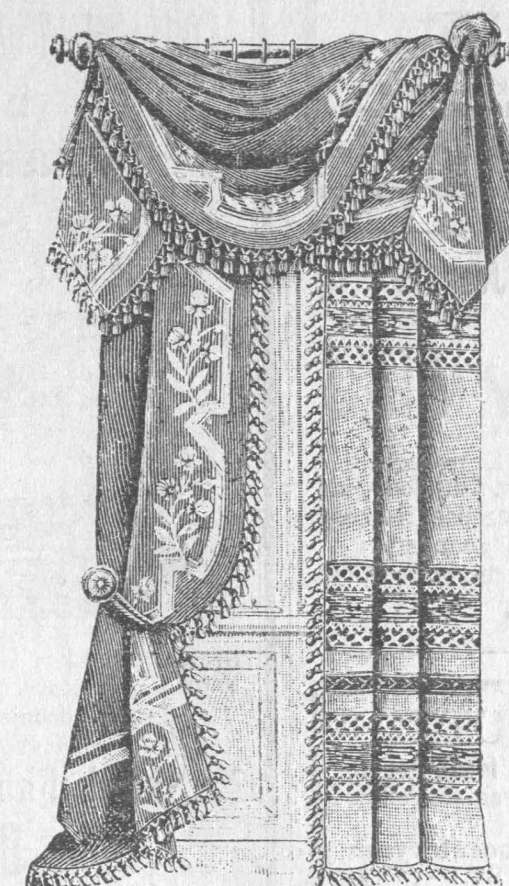
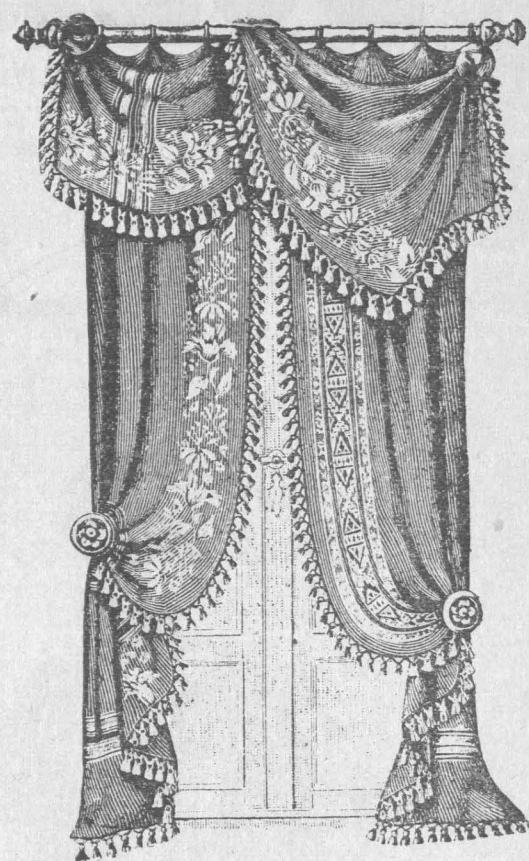
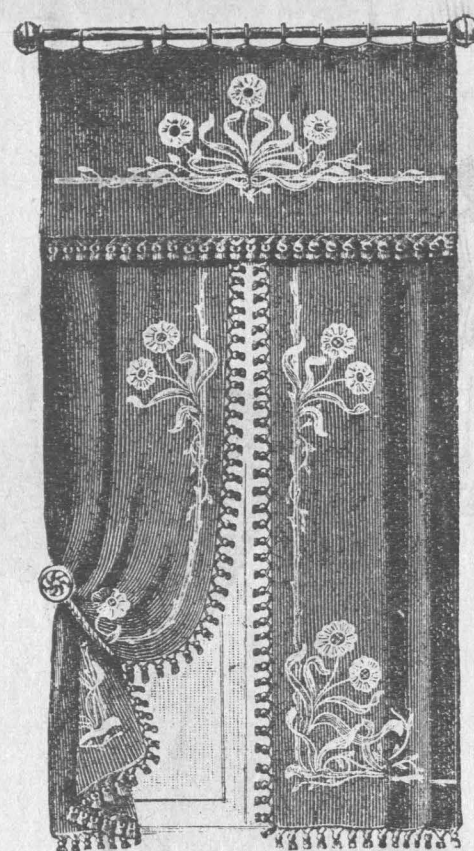
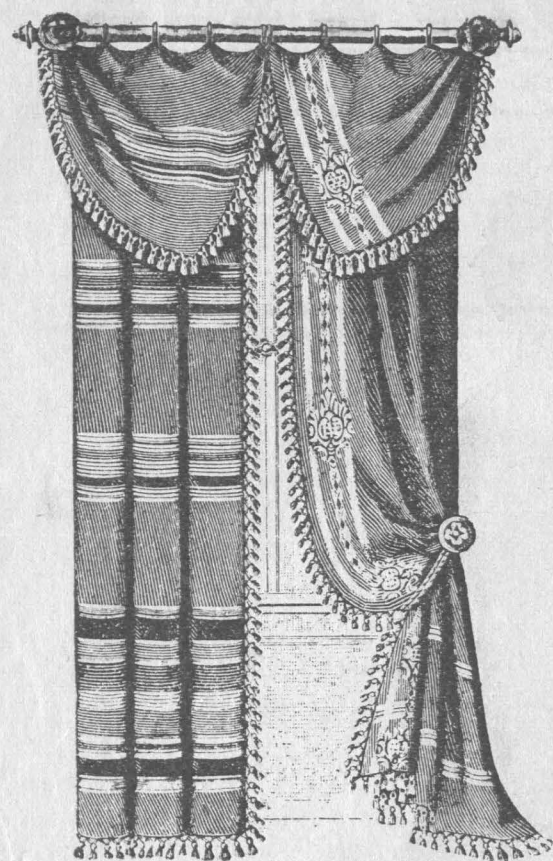
Fig. 3. Sukienka wełniana dla młodej panienki.

Zrobiona z wełny brązowej w dwóch odcieniach sukienkę przybrać aksamitem, złotymi guziczkami, tudzież gipiurą kremową. Przód spodniczki gładki, tył i boki zmarszczone, u góry przyszyte do karczka, niżej zaś przybrane ukośnie ciętymi falbanami, z których każdą przytrzymuje szeroka aksamitna plisa. Stanik z przodu naddany, za-

pięty na boku pod kontrafalda, szeroki karczek, pokryty gipiurą kremową, otacza ukośna plisa aksamitna, przedłużona na ramionach w małe patki, tworzące rodzaj epoletów. Rękawy kończą wysokie mankiety aksamitne—talję obejmuje pasek spięty dwoma rzędami złotych guzików.

Fig. 4. Suknia marszczona dla młodej panienki.

Sukienka z lekkiej wełny granatowej przybrana białymi wypustkami. Góra stanika wymarszczona w drobne bufki, dół sfalowany i wyrzucony nad wąskim paskiem stebnowanym, zapięcie na środku przodu pod szeroką, naszytą wypustkami, kontrafalda. Dół spodniczki zdobi falbana zaprasowana, u góry wymarszczona w trzy rzędy bufek. Rękawy kończą się marszczonemi, ściągniętymi na gumę mankietami.



D e k o r o w a n i e d r z w i i o k i e n .

Na ogólne żądanie prenumeratorek naszych
dajemy w n-rze bieżącym kilka modnych
obecnie sposobów dekorowania drzwi i okien.

Gatunek materji stosuje się do stopnia zamoż-
ności—kolor do koloru obicia ścian i mebli.
I tak: plusz, wełna ciężka, zdobna aplikacją

z sukna oraz złotą, drogą frendzlą—są odpo-
wiednie, do wspaniałych, kosztownie umebło-
wanych salonów, gustowny kreton i wełna

tańsza, umiejętnie i lekko udrapowane naj-
skromniejszemu salonikowi nadadzą cechę
dobrobytu i elegancji.

ZAKOPAŃSKIE

guńki, peleryny, serdaki, pantofle, sukmanki płócienne sukienne, czapeczki, bluzki i hafty do przybrania sukien z motywów ludowych: gotowe i na obstalunek. Galanterja rzeźbiona zakopańska.
Wilkońska — Chmielna № 25. 10

NOWY ADRES! Mazowiecka № 12.

Magazyn dziecienny

„JANINY“

przeniesiony z ul. Marszałkowskiej № 151, poleca:
Najpraktyczniejsze Salopki, Sukienki, Palta i Ubranka. Najmocniejsze pończochy, kamasze, rękawiczki, sukienki do chrztu, czapeczki i kapy.
Bieliznę dla pań i chłopców. Koszulki do gimnastyki.
Obstalunki przyjmuje się ze swoich i powierzonych materiałów.
Nowy adres! Mazowiecka № 12.

Zagraniczne perfumy NA ŁUTY

Ideal, Trefle, Lobelia, Fleur d'Alise, Najada, Violette Ideal, Sapho, Orchidia, Muguet, Grab Apple, Nekterin i wiele innych zapachów
polecają MAGAZYNY
St. Peters. T-wa Techno-Chemicznego Laboratorium
Nowy-Swiat 37 i Marszałkowska 87. 64

!! Dla Rodzin !!

Podstawy życia

rodzinnego, przez C. Wagnera
Przekład z francuskiego K. Bia
leckiej. Cena rb. 1, w kartonie
rb. 1 kop. 20, w oprawie w płó-
tno angielskie rb. 1 kop. 50.

Przesyłka 20 kop. Nakład A. G. Dubowskiego, Warszawa, Marszałkowska № 91.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Głosy prasy warszawskiej o tej książce:

Dziełko to, choć przyswojone z obcego języka, jest tak wyborne ogólnoludzkie, że ludziom każdej narodowości trafi wprost do umysłu i serca spokojnem swem światłem i ożywcem technieniem, jakie z niego wieje... Gorąco polecić można tę książkę rodzicom jako podarek dla dorastającej młodzieży, oraz dla młodych pań, stawiających pierwsze kroki w świecie. Każdemu zresztą warto przerzucić te piękne kartki, tchnące spokojem, ładem miłością i podniosłym nastrojem.
Bluszcz Nr. 8 z r. 1900.

Przyswojenie tego dziełka naszemu językowi uważamy za bardzo pożądane. Dawno już nie zdarzyło nam się przeczytać książki tak zajmującej...
Rola Nr. 8 z r. 1900.

Dziełko to ma na celu ułatwienie zadania młodym ojcom i matkom w prowadzeniu domu, wychowaniu dzieci i nadaniu kierunku rodzinie. Bez wątpienia rzecz niniejsza, napisana umiejętnie i z wielką czcią dla ogniska rodzinnego, spotka się z uznaniem czytelników.
Tygodnik ilustrowany Nr. 53 z r. 1899.

Najlepsze i w użyciu najtańsze

są palniki

NAFTOWO-ŻAROWE

STOBWASSERA

siła światła 80 świec, zużywa nafty na 12 godzin za 7 kop. Cena kompletnego palnika z objaśnieniem i opakowaniem tylko 6 Rb.

Zapascowa koszulka 0.25 kop., szkło 0.20 kop.

Wyłączna sprzedaż w składzie Elektrotechnicznym Adama Klimkiewicza, Warszawa, Senatorska 36, plac resursy kupieckiej. 65

PILINUM PILINUM PILINUM

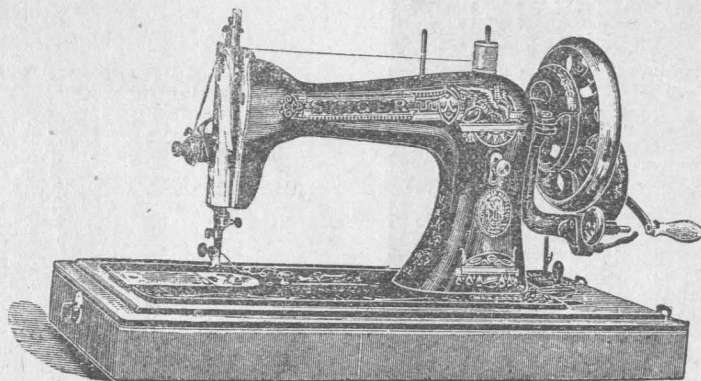
wypróbowany środek przeciw łysieniu, wzmaga porost włosów nawet u osób w podeszłym wieku, usuwa łupież. Za skuteczność ręczy jedyna właścicielka prawdziwej recepty P. Zdzienicka, Nowy-Swiat № 61 w Warszawie.
Strzedz się falsyfikatów bez jej podpisu. Liczne świadectwa i podziękowania. Cena rub. 1 i 2. 76

MOJE CENY ZAWSZE WZBUDZAJĄ SENSACJĘ!!!

bo o 50% tańsze od cen sklepowych

Maszyny do szycia

System SINGERA



Ręczne	od rb. 18	Pierścieniowe	od rb. 35
Nożne	" " 24	Centroszpulkowe	" " 40

dodaje się bezpłatnie przyrząd do haftu.

Gwarancja na pięć lat.

Skład Fabryczny Maszyn do szycia

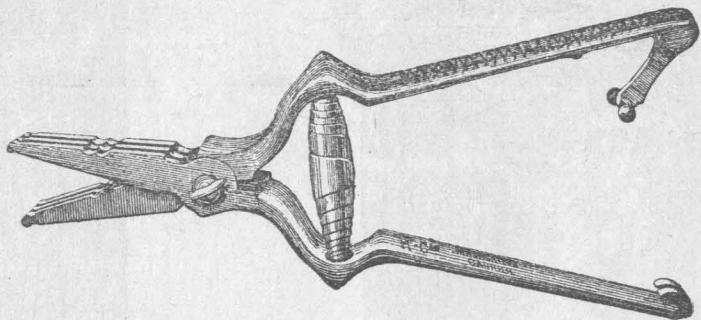
B. RABINOWICZ

Warszawa, Marszałkowska 121 (wejście od ul. Siennej № 1).
Na prowincję wysyła się za zaliczeniem kolejowem bez zadatku.

Uwaga: z powodu tego, że sprzedaż maszyn do szycia odbywa się u mnie wyłącznie za gotówkę, naznaczyłem najniższe ceny, kontentując się najmniejszym zarobkiem.

Te same maszyny sprzedają się w sklepach na rozplaty o 50% drożej.

!!!NIE KUPUJECIE WIĘC NA RATY, BO PŁACICIE DWA RAZY WIĘCEJ!!!



PRZYRZĄD DO ROZDRABIANIA POKARMÓW

Sprzedaż w Magazynach Naczyn Kuchennych i Gospodarczych

J. ZABOKRZECKI i S-ka.

Marszałkowska Nr. 124, dom Rosja. 6

Pościelowy Zakład Najtańszy

Wacława VERDERBER

Kołdry, materace, poduszki, bielizna, wybór pierzy, puchu i waty.
Marszałkowska № 143
w mieszkaniu. 14

Zakład ogrodniczy i sprzedaż nasion

St. Sołtykiewicza

w Kielcach

vis-à-vis T. Kr. Ziemińskiego

poleca wyborowe nasiona po cenach niskich; cenniki na żądanie wysyła bezpłatnie. 80

WSZYSTKIM dbającym o swoje zdrowie kobietom (a niema chyba takiej, któraby nie dbała!)

70 polecamy dziełko p. t.

Z ŻYCIA KOBIETY

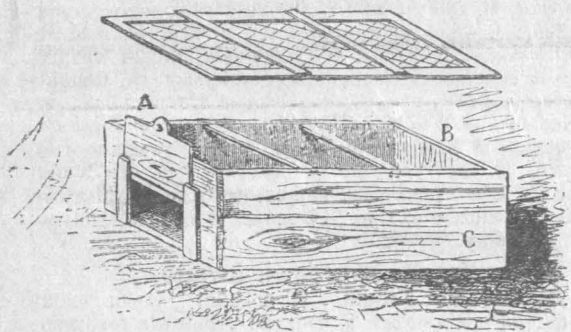
Hygiena okresu dojrzałości kobiecej w stanie normalnym i chorobowym z 2-ma rysunkami. Przez D-ra L. Fürsta. Przekład H. T. Cena kop. 40, z przesyłką kop. 50.

Nakład Księgarni A. G. Dubowskiego w Warszawie, Marszałkowska 91.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

wraz z gniazdem przykryć koszykiem, takim n. p. jakiego się używa przy kopaniu kartofli. Obciąższy pałąk silnie, przystawiamy kosz, a nawet dla pewności okrywamy brzegi gałgankami, gdyż pisklęta byle szparką wysuną się jak myszki polne. Bez tej ostrożności bażanciki, wyskoczywszy z gniazda, zwłaszcza w nocy, mogą na śmierć zziębnąć.

Niejedna z Szanownych Czytelniczek posiada klatkę płócienną po otrzymanem ptactwie, można ją łatwo przerobić na użyteczny sprzęt wychowawczy. Każda z tych klatek jedną ścianę ma ze szczelkami; dwa pierwsze szczelki, (jeżeli większa klatka to ze trzy lub cztery) od rogu klatki obić trzeba płótnem, albo szczelki zbliżyć tak, aby szparami pisklęta nie wyszły, w środku zaś dać zasuwę, idącą z góry na dół, ze szczelkami rozstawionymi od dwóch i pół do trzech cali. Druga zasuwę tejże miary powinna być bez szczelki, ale obita drobną szpagatową siatką. We 24 godzin po wylęgu, wysłać należy ową klatkę odrobina siana, przenieść do niej kwokę wraz z bażancikami i zamknąć zasuwę siatkową. Dobra kwoka śledzić będzie w nowym mieszkaniu, jak to mówią, plackiem, podgaranie przybrane dzieci i ogrzeje gniazdo. Wtedy jako pierwszy pokarm dajemy bażancikom białko gotowanego jajka, usiekane bardzo drobno i, wstawiwszy do klatki trochę salaty na czystej deseczce, zamykamy na zasuwę siatkową. Po pewnej chwili kura wywołuje pisklęta i odbywa się pierwsza nauka jedzenia i zapoznania się z głosem przybranej matki, przemawiającej obcym dla nich językiem.



Po dwóch dniach bażanciki wymagają trochę ruchu i swobody, wtedy trzeba mieć drugi przyrząd, bardzo łatwy do sporządzenia w domu. Można na ten cel użyć pierwszej lepszej paki, wyciąć w niej otwór tej wielkości, co zasuwę w klatce, przystawić tę pakę do klatki; aby się paka nie usuwała, dobrze jest przyczepić ją haczykami, dno wysypać piaskiem, a zamiast wierzchu dać ramę obitą siatką jak na rysunku. Po przystawieniu paki, wyciągnąć trzeba zasuwę siatkową, zastąpić ją szczelkową, a jedzenie na deseczce postawić w pace. Bażanciki, ciekawe z natury, są bardzo domyślne, skorzystają zaraz z otworów między szczelkami, wychodząc niemi będą do paki i harcować po niej, goniąc się podfruwając, co nader wdzięcznie wygląda. Dobra kwoka powinna wciąż usilnie siedzieć, aby w każdej chwili bażanciki, po nabieganiu się i najedzeniu, mogły się skryć pod skrzydła opiekunki. Do wyciętego otworu w pace zastosować należy pełną zasuwę, jak wskazuje rysunek. Jest to pomocny szczegół w czasie porządkowania klatki. Bażanciki, bawiące się w pace, zamykamy zasuwę, wtedy odczepiamy klatkę i czyszcimy ją przynajmniej raz na dzień, a gdy bażanciki zamknięte są w klatce, czyszcimy pakę.

(Dokończenie nastąpi.)

Hodowla drobiu*), ogrodnictwo*), pasieka. Roboty w Lutym.

Hodowla drobiu. Rok hodowlany można zamknąć i otworzyć w czasie, gdy zaledwie młódzież została wybrana i przyłączona do stada zarodowego, a natomiast część starych ptaków wybrakowana. Ten czas dla kur przypada w chwili pierzenia; dla ptaków wodnych jednak pora ta jest niedogodna. Dlatego praktyczniej będzie rok hodowlany rozpocząć od chwili, gdy drób zacznie nieść jaja, zatem od miesiąca lutego. Wprawdzie niektóre kury zaczynają nieść się wcześniej, ale to są wyjątki, mające o tyle znaczenia, że kwoki, przeznaczone do siedzenia, możemy już w lutym nasadzać na jaja.

Luty jest pierwszym miesiącem roku hodowlanego. Należy więc czas ten odpowiednio zużytkować, aby przygotować dobre warunki dla przyszłej hodowli.

Kurniki należy obejrzeć, gruntownie oczyścić i zaopatrzyć w gniazda. Szczególniejszą uwagę należy zwrócić na dziedzińce, po których drób biega; trzeba je oczyścić z brudu i wysypać piaskiem.

W tym miesiącu jeszcze mamy czas utworzyć stado zarodowe lub je ulepszyć. Szczególniejszą uwagę należy zwrócić na zdolność rozplodową samców, gdyż od ich siły i temperamentu zależy zapłodnienie jaj i budowa przyszłego potomstwa.

Nader ważną rzeczą jest uregulowanie stosunku samic do samców; wogóle na jednego koguta dać 8 kur, u Dorkingów tylko 6, u Kochinchinów i Bramaputrów tylko 4, u indyków 3 do 6, u perliczek powyżej 7, u pawie 4, u gęsi 4 do 5, u kaczek 4—5.

Kury w tym miesiącu niosą jaja. Aby tę czynność ożywić, należy przestać karmić kartoflami, a dawać czyste ziarno, zwłaszcza owies i nieco mięsa.

Jaja lutowe mają szczególniejszą wartość, jeżeli chcemy otrzymać wczesne młode ptactwo, które już w końcu sierpnia zacznie nieść jaja, lub też pragniemy przeznaczyć je do tuczenia, jako kurczęta wczesne wiosenne dobrze się opłaca i wyrosną na silne rozplodniki. Zatem wszystkie jaja należy nasadzić, używając indyczki w braku kwoki. Wychów kurcząt wprawdzie jest trudny, gdyż odbywać się musi w miejscu zamkniętym oraz ciepłym i tylko w dni piękne i pogodne można kurczęta wypuszczać na dwór.

Indyki do połowy lutego mogą być przymuszane do wysiadki jaj kurzych; pod tym względem są one nieocenione.

Perliczki i pawie niosą się dopiero w kwietniu.

Gęsi zaczynają się parzyć. Dbać należy, aby miały głęboką wodę, na której parzą się, pewniej jaja zapładniają. Gniazda robić trzeba w pudłach drewnianych, w których bok przedni powinien być zupełnie niski. Na gniazda użyć słomy lub plew.

Kaczki ras wielkich, zwłaszcza roueńskie, niekiedy zaczynają nieść już w końcu stycznia, nasze zwyczajne kaczki niosą dopiero w marcu. Wczesne kaczki stanowią nabytek w gospodarstwie bardzo cenny. Dlatego dobrze jest wszystkie jaja w lutym niesione nasadzać pod kury lub indyki.

W ogrodzie owocowym. W ogrodzie owocowym i szkółce jedną z najważniejszych czynności jest zbieranie owadów i oczyszczanie z nich drzew. Śnieg pokrywający ziemię bardzo sprzyja tej robocie, zrzucone bowiem gniazda łatwo dają się zebrać na śniegu.

Czynność tę należy dokonywać nadzwyczaj starannie.

W końcu miesiąca, rozumie się o ile silne mrozy nie stają na przeszkodzie, można przystąpić do wykarczowywania drzew, to jest do wyrzynania z drzew rodzących suchych lub popłatanych gałęzi, jak również do odmładzania drzew starych, przez przycięcie gałęzi. Odmiany, zbyt obficie rodzące, należy na gałązkach teraz poskracać, to mniej będą owocami obciążone, co im i właścicielowi na pożytek wyjdzie.

Drzewa stare, obrosłe porostami, skrobać lub czyścić szczotkami. Wskutek tego niszczy my mnóstwo zarodków przez różne owady tam poskładanych.

Po skutecznieniu tego pomalować wszystkie pnie i grubsze rozgałęzienia drzew, gęstą papką z wapna i gliny, rozrobionych gnojówką. Taka powłoka nie tylko wyniszczy resztę zarodków, lecz zabezpieczy drzewa od uderzenia słonecznego.

Pod koniec miesiąca w dni wolne od mrozów można przystąpić do cięcia wiosennego.

W ogrodzie warzywnym. Siał w inspekcje ciepłym arbuzy, melony, ogórki, salate do dalszej hodowli inspektowej. Siał rzodkiewkę i karotę paryską, kalafior, odmiany podane na styczeń; podobnie kapustę, selerę. Przy końcu miesiąca przepikować siane w styczniu lub początku lutego kalafior; kalarepę wiedeńską, białą, pieprz turecki, rozsądzić do skrzyń, przeznaczonych na ogórki lub melony, salate i pomidory wczesne, karłowe. „Non plus ultra”. Wysiać salate przeznaczoną do uprawy gruntowej z odmian: berlińskiej, Dippeya, perpignan, kamiennej, twarogłowej, Rudolfa, Tryumf. Zasiać w inspekcje umiarkowanym cebulę Madere i holenderską oraz pory letnie. O ile ciepło pozwoli — wyczyścić i przygotować do siewu inspekt zimny.

W ogrodzie ozdobnym i kwiatowym. W szklarniach przedstawiać i oczyszczać rośliny z pleśni. Podlewać ciągle umiarkowanie, zwłaszcza w zimnych.

Pędzić hijacynty, tulipany, azalie i t. p. mnożyć rośliny twarde, a także i kobercowe do ubierania letnich kłobów; z cieplarniowych: draceny, begonje, obrazkowe i t. p. Szczepić azalie, kamelje, nowoholenderskie akacje, rododendrony i t. p. rośliny zimnej szklarni. Siał w mnożarni rośliny mogące przy wczesnym siewie wydać w lecie kwiaty jak begonia, bulwiaki, Gloxinja, Calceolarja i t. p. Sadzonkować złoćenie (Chryzanthemum).

Sadzić w doniczki przechowane przez zimę w miejscu zabezpieczonym od mrozów i wilgoci kłącza Caladinnio, Canna (palcereków) i t. p. Zbierać gałązki krzewów grantowych, przygotować z nich sadzonki do posadzenia w szkółce.

Zbierać zrazy z drzew ozdobnych do zimowego i wiosennego szczepienia sadzonki i zrazy dołować na gruncie.

Pasieka. Ule pilnie przeglądać, czy w którym pszczoły głodu nie cierpią. Gdy przyłożywszy ucho do oczka nie usłyszymy pszczoł, a na stuknięcie odezwą się one przeciągłym syczeniem, podobnym do szelestu liści, a jeśli jeszcze w wylocie spostrzeżemy jedną lub więcej pszczoł nieżywych lub konających — jest to niezawodny znak, że pszczoły z głodu umierają. Taki ul uratować można, wstawiwszy w środek gniazda jeden lub dwa plastry z miodem ogrzane w mieszkaniu. W braku gotowych plastrów wyjąć należy od pszczoł woszczynę, nalać w mieszkaniu w kociołki miodu i wstawić napowrót do ula.

Jeżeli pszczoły w ciepły czas bez stukania hałasują i mruczą głośno, to znaczy, że im zagorąco, wtedy pootwierać jeden lub dwa wyloty żeby ul przewietrzyć.

*) Według Prybylsa.

**) Według Edmunda Jankowskiego.

Rady i wskazówki.

Jak postępować z figą. (*Ficus elastica*).

(Odpowiedź dla p. L. Machnickiej).

Przyczyną plam na liściach było zapewne zbyt silne podlewanie tej rośliny. Należy podlewać umiarkowanie, gdy ziemia zupełnie wyschnie i stanie się szara, a doniczka po uderzeniu wyda właściwy odgłos. Liście powinny być co kilka dni zmyte letnią wodą za pomocą gąbki lub waty z wierzchniej i spodniej strony. Powinno się też dać światła o ile możliwości jak najwięcej; najlepsze w mieszkaniu okno — południowe. Przewietrzanie mieszkania również jest konieczne potrzebne. Przewietrzając podczas dnia mroźnego, trzeba rośliny odsunąć dalej od okna, aby im zimno nie zaszkodziło.

S. B.

Brak apetytu u karmników.

(Odpowiedź dla jednej z Prenumeratorek).

Zdarza się często, iż wieprze w ostatniej fazie karmienia tracą apetyt i jeść nie chcą najlepszej nawet paszy, w takim razie należy się przekonać, dlaczego nie jedzą. Albo jest za gorąco w chlewie, albo koryto nieczyste, albo wieprze już tłuste i tracą apetyt.

Takim wieprzom ilość zadawanej paszy zmniejszyć, dodać kwaśnego mleka, lub barszczu, paszę chwilowo zmienić, lecz po kilku dniach, gdy powróci chęć do żarcia, dodawać znowu przeznaczoną dla nich mąkę lub śrótę; mały dodatek raz na tydzień soli często tu pomoże, miał z węgla, popiołu, kreda utarta zawsze w chlewie opasowym być powinny.

Sól daje się świnom w małej ilości, jeżeli w pomyjach nie mają jej dosyć; dwa łyty na sztukę zwykle wystarcza, pobudza to apetyt i sprawia pragnienie; kreda, węgiel, mialka mączka kościanna działają korzystnie na organa trawienne silnie karmionych świń.

A. K.

Przepisy kulinarne.

Barszcz ze śmietaną.

Nastawić w rondlu barszczu burakowego, wkrajać kilka buraków, cybuli, włoszczyzny, kilka grzybów suszonych, postawić na ogień, niech tak się wolno gotuje; odgotować także kilka ćwikłowych buraków, a po ich odgotowaniu, oczywiście, uszatkować drobniutko, włożyć do rondla kawałek masła, dodać jedną poszatkowaną cybulę, zasmażyć bardzo mało, wsypać troszkę maki, pofasować, włożyć w to uszatkowane buraczki, zamieszać, wlać dobrej śmietany, rozebrać barszczem, precedzonym przez sitko, zagotować bardzo lekko, spróbować na smak soli i wlać do wazy.

Kotlety z sandacza.

Po dokładnem oczyszczeniu sandacza wyluzować go z kości, jedną trzecią część mięsa usiekać drobniutko, następnie usiekać troszkę drobno cebuli, zasmażyć na maśle, włożyć w to resztę sandacza, posolić, niech się udusi; a kiedy będzie gotów, niech przestygnie; po wystygnięciu mieszać go z usiekany sandaczem, przesiekać dobrze, dodać dwie bułeczki okrajane ze skórki i rozmoczone jedno jajko, soli, pieprzu, wymieszać

to razem, aby się nie oddzieliło jedno od drugiego; porobić kotlety, poformować ładnie, umaczać każdy kollet w rozbitym jajku, obsypać tartą bułeczką i odsmażyć na klarownem maśle; po odsmażeniu ułożyć na okrągłym półmisku w kółko, a w środek dać makaron włoski z pomidorami i podać do stołu.

DYSPOZYCJA OBIADÓW

na cały tydzień.

Niedziela. 1) Zupa pomidorowa z pasztecikami w kruchem cieście, udziec sarni z jarzynami, perliczki z sałatą, suflet z morel.

2) Rosół z kluseczkami, polędwica z czerwoną kapustką, krem pomarańczowy.

Poniedziałek. 1) Zupa szczawiowa, kotleci z groszkiem, prosię pieczone z sałatą, galareta mrożona.

2) Barszcz z uszkami, cielęca pieczeń z sałatą.

Wtorek. 1) Zupa rumiana z ryżem, majonez z pulardy, rozbef z sałatą, ciastka z jabłkami.

2) Kapuśniak, szynka na gorąco z chrzanem.

Środa. 1) Zupa rybna, sandacz z wody z masłem, suflet z jabłkami.

2) Kleik z ryżu, karp na szaro.

Czwartek. 1) Zupa grzybowa, szczupak w galarecie, karasie smażone z sałatą, kaszka zapiekana z rodzynkami.

2) Zupa kartoflana, kluseczki z owocem suszonym.

Piątek. 1) Zupa owocowa, leszcz na szaro z winem, jarzynki z grzaneckami, legumina z ryżu.

2) Kaszka z masłem, ryba faszerowana z kluseczkami.

Sobota. 1) Purée z marchwi, węgorz w galarecie, ryba smażona z sałatą, galareta ponczowa.

2) Zupa z powideł, kotlety z sandacza.

Rekomendacja pracy.

Potrzebni: doświadczona gospodyni, znająca się dobrze na mleczarstwie i wykwalifikowany ekonom znający się doskonale na gospodarstwie. Wymagana nieposzlakowana uczciwość i zamiłowanie porządku. Wynagrodzenie stosownie do uzdolnienia. Adres (po rosyjsku) Dr. Piotr Miński w Romaniszkach, poczta Sołoki gub. Kowieńska.

Praktykantka gospodarska, religijna, pragnąca zapoznać się z gospodarstwem kroleccem, znaleźć miejsce. W majątku centryfuga. Praktyka bezpłatna, po roku niewielkie wynagrodzenie. Wiadomość w redakcji.

Gospodyni, znająca się na kuchni i gospodarstwie domowym, szyć bielizny z maszyną swoją, poszukuje samodzielnego zarządu domem. Na wyjazd lub w miejscu. Chmielna № 89, miesz. 41.

Rolnik rybak w średnim wieku (40 lat), posiadający 18 lat praktyki i dobre świadectwa — poszukuje posady (na ordynarję) od 1 kwietnia.

Nauczycielka młoda skromnych wymagań poszukuje posady u rodziny która część lata spędzi w Ciechocinku. Adres wskaże red. „Dobrej Gospodyni”.

Poszukuje posady młoda osoba z wyższem wykształceniem. Zna języki: polski, francuski, dobrze niemiecki i rosyjski, muzykę średnio.

Studentka z III kursu wydziału prawnego — poszukuje miejsca jako towarzyska i opiekunka chorej, może wyjechać za granicę.

Osoba młoda inteligentna, muzykalna, znająca krój, szyć, ubieranie kapeluszy, a przytem gospodarstwa — poszukuje odpowiedniej posady.

Zdolny, doświadczony ogrodnik z dobrimi świadectwami, poszukuje miejsca.

Gospodyni znająca się dobrze na kuchni, praniu, prasowaniu, poszukuje miejsca.

Ogrodnik zdolny, doświadczony z dobrimi świadectwami poszukuje odpowiedniej posady.

Wykwalifikowana gospodyni znająca się dobrze na gospodarstwie mlecznem (z centryfugą), na hodowli drobiu i na kuchni — potrzebna na wyjazd do gub. Suwalskiej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Początek Powieści.

Wszystkich Noworocznych Prenumeratorów naszych, zapytujących o warunki nabycia początku powieści: „Wykolejeni” i „Basia” (№ 37—52 z 1903 r.) — zawiadamiamy, że mogą takowy otrzymać po zwykłej cenie w Warszawie — 50 kop., pocztą 65 kop.

Prenumeratorka z Żyzdzy. Za załatwienie komisji nam się nie należy. Zawsze z całą chęcią służymy pomocą naszym prenumeratom w rzeczach nieprzechodzących naszych sił.

P. Z. G. z Królestwa. Rasowych kur, kaczek, gęsi indyków, a także jaj do wyługu dostać można: w Chyliczkach (zakład hr. Platerówny) pod Piasecznem (gub. Warszawska), oraz w Prażmowie, poczta Grójec, gub. Warszawska, u p. Izabelli Ryx. Z hodowli zagranicznych wymienić możemy: H. Unzelman, Hamburg, Ostrostr. 32 (hodowla gołębi); Arthur Tauchnitz, Leipzig-Reudnitz, Gabelsbergstr. 10 (hodowla gołębi); Gottlieb Birk Ir., Trossingen i Würzburg, (hodowla ptactwa).

Stała Prenumeratorka. Prosimy o przysłanie adresu, gdyż w sprawie tej chcielibyśmy dać szczegółową odpowiedź, na co nam brak miejsca w dziale odpowiedzi nie pozwala.

Nasz „Kalendarz”.

Hr. M. Brzostowski w Isnaudzie, Pp. L. Baczewska w Iwaninie, B. Bielawska w Zerebkach, J. Bochwic w Matejewie, K. Chelmiński w Zaporozu, A. Dłużniewska w Korninie, H. Gawroński w Krośniewcu, H. Dorozynska w Chohutwie, C. Hacıska w Łogojsku, S. Gogulski w Kijowie, L. Jarosiński w Petersburgu, P. Krzyżanowska w Koturzyńcach, M. Korys w Dziezłowiczach, M. Łucmiejaska w Czebotarce, Kodz w Kupiansku, T. Małoczyński w Zaporozu, Rejent Małojewski w Grazowcu, H. Mickiewicz w Carskiem Siole, L. Oświecimska w Mińsku, K. Popławski w Jampolu, Z. Przyborowska w Chocimiu, G. Skąpski w Skąpskiej Woli, S. Stefański w Łupinach, E. Szymkiewicz w Ekaterynburgu, J. Wierszytowa w Szawlach, Naczelnik Żmudowski w Zawierciu, Żytowiecki w Makowie, Brzozowska M. w Kamieńcu Podolskim, A. Byszewska w Wojczy, H. Buszowski w Kotkach, J. Czyżewicz w Lipowience, P. Dodkowska w Stanisławczuku, M. Glińska w Ujściu, T. Korsak w Serbinowcach, J. Kutek w Kornówce, M. Krajewska w Petrowsku, M. Lubińska w Radomyslu, Rejent Mazarek w Armawirze, F. Molicka w Makiejewce, A. Obuchowicz w Łuczycach, L. Regulska w Horyszkowie, W. Rudnicki w Wielkiej Klicinie, L. Roesler w Woli Pańskiej, M. Sikorska w Busku, W. Sosnowska w Kielcach, M. Wydrychiewicz w Kurozwękach, K. Zamiechowska w Niemierczy, Zajaczkowska w Mastowcach, T. Żyłewicz w Akszy. „Kalendarz Dobrej Gospodyni” wysłaliśmy.

Książki o hodowli kwiatów.

P. Zemb... z Kalisza. W polskim języku mamy następujące książki: E. Dursta: „Hodowla roślin pokojowych”; R. Bettena: „Hodowla kwiatów” (tłomaczona z niemieckiego) i znakomite dzieło Edmunda Jankowskiego: „Kwiaty naszych mieszkań”.

Guzy u bydła.

P. Łapiński. Guzy na szyi powstać mogły wskutek ciągłego opierania się zwierzęcia o koryto. Guzy takie łatwo usunąć przez operację. Przy badaniu choroby należy pilnie obejrzeć język zwierzęcia czy niema na nim wrzodzików. W takim razie niezwłocznie wezwać weterynarza.

PENSJONAT

Walerji WALEWSKIEJ

Bracka № 13 róg Alei Jerozolimskich.

Winda. Telefon domowy — miejski 2969. Jasne przewiewne pokoje od 1 rb. Wytworne utrzymanie całodzienne od 1 rb. kop. 50 Kąpiele Prywatne 51

Tanio do sprzedania

2 byczki roczne, czystej krwi hollendry, importowane w matkach, adres poczta Sołoki Kowieńsk. gub. maj. Romaniszki Dr. P. Miński.

Dom. **Nowa-Wieś p. Telaki** gub. Siedlecka ma do sprzedania:

KOGUTY czystej krwi ras. ang. Orpington, Langshan i Wyandotte, oraz **KNURKI** i **MACIORKI** wielkiej rasy ang. czystej krwi. 83

TREŚĆ: Czasowe schronienie dla kobiet pracujących pod opieką Warszawskiego Chrześcijańskiego Tow. Ochrony Kobiet. — Nudzące się dzieci. — Pokoje umeblowane. — Hodowla gołębi. — Postępowanie z bażantami domowymi i parkowymi. — Hodowla drobiu, ogrodnictwo, pasieka. Roboty w lutym. — Rady i wskazówki. — Przepisy kulinarne. — Dyspozycja obiadów. — Rekomendacja pracy. — Odpowiedzi redakcji. — Ofiary. — Polecamy miłosierdzia Szan. Czytelniczek i Czytelników. — Reklamy. — Ogłoszenia. — Dodatek obejmuje: — Opis rycin. — Złotowłosa dziewczica. — Stulecie dziecka. — Panna Cnorążanka. — Wykolejeni.

INSTYTUT SZCZEPNIENIA OSPY D-ra T. STEPNIIEWSKIEGO

Warszawa, ZŁOTA № 28.

posiada stale świeży materiał krowiankowy. Wysyłka na wieś za gotówkę i za zaliczeniem pocztowym. Szczepienia w instytucie i na mieście. Przy większych zamówieniach rabat.

66



Tow. A. RALLET i Comp. Warszawa, Wierzbowa № 7.

POLECA:

Perfumy, Mydła i
Wodę Kolońską

81

„CHAMPACA“

Do nabycia w Perfumerjach i Aptecznych Składach.



Szczury, Myszy polne i
domowe szybko tępi pa-
sta aptekarza

A. Zalewskiego.

Marka Fabryczna.



Zatw. przez Ministr. Przem.
i Handl. za № 15075.

Cena funta (400 gram) 1 rub. 20 kop. z przesyłką za zaliczeniem pocztowym 1 rub. 45 kop. Dla wypisujących nie mniej niż 2 funty przesyłki nie dolicza się. Próbné torebki na wytępienie niewielkiej ilości szczurów lub myszy wagi 80 i 30 gramów sprzedają wszystkie większe apteki i składy apteczne.

Warszawska „Gazeta Rolnicza“ № 17 z roku 1903: „Po wielu latach różnych niezbyt udanych prób tępienia szczurów, najlepszym i wyborym środkiem okazała się trucizna przyrządzona przez aptekarza p. A. Zalewskiego w Rawie, gub. Piotrkowska. Zadana, działa szybko, bardzo skutecznie, jest nieszkodliwa dla innych stworzeń“.

75

Posiadając niewielką partję nasienia rośliny
pastewnej, zwanej

86

PENCILARIA

polecam takową do prób. U mnie, na glince każde ziarno dało 5—10 lodyg, wysokich na 8 stóp. Proszę o wczesne zamawianie. Cena: 1 funt. 60 kop.; 4 funty 2 rb. Zamawiający nie mniej niż 4 funty kosztów przesyłki nie ponoszą.

S. MAKOWIECKI

Szatawa, gub. Podolska.

33 Nowy Świat 33

SKŁAD PAPIERU

Edwarda Teodorkowskiego

50

poleca wielki wybór papierów listowych krajowych i zagranicznych Albumy do kart pocztowych, karty pocztowe, wizytowe, oraz wszelkie roboty drukarskie i litograficzne.

KAKAO DRIESSEN

Dostawcy Dworu Holenderskiego.

88

Rotterdam

Nagrodzone 33 medalami.



Skład Fortepianów i Pianin
P. BETTINGA

30 w Warszawie, 6 Włodzimierska 6.

Przedstawiciel Parowej Fabryki T. BETTING
sprzedaje za gotówkę i na raty z 10-letnią gwarancją
Wielki wybór fortepianów i pianin do wynajęcia.
Zamiana dozwolona.

Kompanja Kempisty



najtaniej sprzedaje
Oryginalne ma-
szyny do szycia
bo po 25 rubli, za
gotówkę i na
raty.

Uwaga! bez
agentów w wła-
snych magazy-
nach.

WARSZAWA
Nowo-Senatorska 8
LUBLIN
Krak.-Przedm. 196, 6
KIELCE

ul. Duża 15, dom
W. Kozierkiewi-
cza.

Marka fabryczna zatwierdzona w de-
partamencie, gwarancja pięcioletnia.—
Warsztaty mechaniczne przy każdym
magazynie, przez głównych warsztatów
w Warszawie. Mazowiecka № 10.

Crème Simon



preparat z za-
pachem wytor-
nym nieulegający
wcale zepsuciu i
służący do udeli-
katnienia skóry używa
się zamiast Gold Crê-
mu. Puder Simon,
oraz Mydło à la Crê-
me Simon mają ten
że sam wykwintny za-
pach i uzupełniają jego
własności.

39

I. SIMON

59, Faubourg, St. Martin
PARIS.

Sprzedaż detaliczna w magazynach
fryzjerskich, perfumerjach i aptekach.

Dobra Kąty st. p. Ostrowy

Dr. Żel. Warsz. Wied. 84

Dachówki cementowe 25 kop. □ łokieć
posadzki od 60 kop. □ łokieć, żłoby
dla krów, bydła, świń, zlewy pod ryn-
ny, stopnie etc. Odstępuje warsztaty,
wyucza ludzi fabrykacji dachówek.

— Cenniki gratis. —

DO SIEWU:

Owies Ligowo i Leutewicki cena za
140 fun. 3½ rb., Łubin biały 260 fun.
4½ rb. poczta St. Ostrowy.

2 stadniki czystej krwi Holendry: 2 le-
tnie 150 rb.; 1½ roczny 175 rb. Króliki
rasy Belgijskiej (Klapouchy) do dalszej
hodowli od 1½ rb. do 5 rb. sztuka.

DOBROBYT

dla pracowitej i inteligentnej kobiety.
Korzystny interes (bez konkurencji),
istniejący w Warszawie lat 13, dający
rocznie kilka tysięcy rubli czystego
dochodu, z powodu słabości i wyjazdu
do sprzedania zaraz. Wiadomość:

ZŁOTA № 27.

85

BIURO NAUCZYCIELSKIE ZALEŃSKI

Berga 8

67

rekomenduje nauczycielki, nauczycieli,
bony polki i niemiecki. Sprowadza Fran-
cuzki z własnego biura w Paryżu.

KOGUTY

białe wyandotty 9-cio miesięczne
po rb. 9.

R. Schönfeld

Warszawa, Chmielna Nr. 32 m. 10.
Długie, pocz. Koluszy. 82

Są do nabycia we wszystkich księ-
garniach dzieła pedagogiczne Reussnera
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej
nauki języków Obcych, bez nauczyciela
z objaśnieniem wymowy i z kluczem,
pod tytułem:

Polsko-Niemiecki kurs wstępny
(Elementarz) po kop. 5, 12, 24,
i 40; — kurs I-y kop. 80, — kurs
II-gi rub. 1.60.

Rusko-Niemiecki po kop. 5, 12,
24, 40 i 2.20.

Polsko-Francuski kurs I-y kop.
1.20 — kurs II-gi kop. 3.20.

Gramatyka Polsko - Francuska
kop. 1.20.

Wypisy Francuskie kop. 80.

Polsko-Angielski kurs I-y kop.
75 — kurs II-gi kop. 1.20.

Amerykański Przewodnik kop.
10, mały kop. 5.

Polsko-Ruski Elementarz po kop.
5, 12, 24, 40; — kurs I-szy kop.
1.40; — kurs II-gi kop. 1.80.

Skład u autora, Warszawa, Żul.
Złota № 6. 53

Samouczek:



Różane Mydło Kryształowe

№ 4711

Wysoka zawartość glice-
ryny, oszczędność w użyciu,
oblitość piany a delikatny i
przyjemny zapach róż, wy-
robiły dla tego mydła po-
wszechnie uznanie.

Ferd. Mülhens

RYGA.

Uwaga! dla Pań i Panów!

Two „EKONOMJA“ w Łodzi

wysyła po cenach fabrycznych.

Za 11 rubli. Gotowa wytworna, jesienna lub zimowa, długa damska peleryna (rotunda) na wzór angielski z modnego miękkiego sukna, w siwe nitki z ładną wrabianą podszewką w kraty, z suto przystrojonym stojącym lub wykładanym kołnierzem, wykonana według najświeższej paryskiej mody; kolory: czarny, szary, bordo, granatowy, czekoladowy i brązowy.

Za 13 rubli. Także peleryna, w tychże kolorach i lepszym gatunku, nader starannie wykończona (aplikacja).

Za 16 rubli. Także peleryna z szarego sukna najlepszego gatunku, mohorowej jedwabnej wełny, tworzącej na materiale odcień srebrny.

NOWOŚĆ! Za 25 rubli. Zimowa peleryna z najnowszego pluszu, z długim i miękkim włosiem, plusz ten w niczem nie ustępuje pod względem elegancji i lekkości prawdziwemu jedwabnemu pluszowi, a nawet przewyższa go swą niezwykłą trwałością kolorów—czarnego i granatowego ze srebrzystymi jedwabnymi pasami; na wełnianej wacie i jedwabno-atłasowej podszewce lub (bez waty) na gustownej wełnianej podszewce w kraty; wykonana według ostatniego fasonu.

Ze wszystkich powyższych materiałów wykonywują się na żądanie **zakłady-saki** (fason Gejsza) z rękawami najnowszych fasonów po 3 ruble drożej od peleryny.

Przy obstalunkach peleryny prosimy zaznaczyć następujące wymiary: długość i szerokość w plecach, a przy sakach: długość i szerokość w plecach, długość rękawów i szerokość w talii.

Za 5 rubli 8 arsz. wełnianego materiału „Homespun“, praktycznego na modne damskie kostjumy; kolory: marengo, czarny, granatowy, brązowy, oliwkowy i bordo.

Za 5 rb. 50 kop. 8 arsz. najświeższej, bardzo praktycznej tkaniny „Satin“ z czystej wełny; kolory: czarny, ciemno-granatowy, bordo, brązowy, ciemno-zielony i stalowy.

Na spódnicę z tegoż materiału 5 arsz. za 3 rub. 25 kop.

UWAGA: Materiał ten jest bardzo dobry na mundurki dla ucznia po 65 kop. za arszyn.

Za 6 rb. 20 kop. 8 arsz. takie, iż „Satin“ i tychże kolorów, ale w lepszym gatunku, w białe kropki.

Za 3 rb. 75 kop. gotowa halka z wełnianej materji „moreau“, z wolantami z różnokolorowych wstążek.

Za 2 rb. 50 kop. także halka z wełnianego kamlotu różnych kolorów.

Nr 57. Za 3 rb. 50 kop. Obrus wełniany w piękny deseń w odcieniu złocistym lub srebrzystym najstosowniejszy do salonów.

Za 3 rb. Obrus ze sztucznego pluszu w bardzo oryginalnych różnobarwnych deseniach odpowiedni na stół przed kanapę.

Na męskie kostjumy:

Za 7 rb. 4 1/2 arsz. Szewiutowego kortu około 2 arsz. szerokości; kolory: czarny, ciemno-granat i brązowy.

Za 8 rb. 4 1/2 arsz. szewiutowego kortu, tychże kolorów 1-szy gatunek.

Za 5 rb. 4 1/2 arsz. „Tricot-Foulé“ (nowość). Kolor czarny w białe kropki lub paski.

Za 8 rb. 4 1/2 arsz. „Tricot-Foulé“, najlepszy gatunek, kolor czarny efekt.

Szewioty i korty wyborowego gatunku na najwybredniejsze kostjumy w różnych kolorach po 2 rb. 50 kop. arszyn; szerokość około 2 arsz.

Sukna na zimowe i jesienne palta—czarne, marengo, ciemno-granat. 2 arsz. szerok. w cenie 2 rb. 35 k., 3 rb. 50 k. i 4 rb. 80 kop. arsz.

Zamówienia wykonywa się natychmiastowo, dokładnie i bez zadatku. Opakowanie i przesyłka pocztowa na rachunek firmy. Przy przesyłce „za zaliczeniem“ 2 kop. od rubla kosztów. Do Zachodniej Syberji i Turkiestanu dolicza się wagowe 5% a do Wschodniej Syberji—15% od sumy obstalunkowej. Za odesłane obstalunki zaszczytna licznymi podziękowaniami. Żądania prosimy adresować do towarzystwa.

„EKONOMJA“, Łódź.

P. S. Prosimy przekonać się o praktyczności naszej propozycji.
Bez ryzyka: nie przypadające do gustu materiały przyjmujemy z powrotem do zamiany na inne lub zwracamy pieniądze.

WYDAWNICTWO GEBETHNERA I WOLFFA

POPIOŁY

Powieść z końca XVIII i początku XIX wieku

przez
Stefana Żeromskiego
3 tomy.

Cena rb. 5, z przesyłką rb. 5.50 kop.

Tegoż autora poprzednio wydane:

Ludzie bezdomni. Powieść. Wyd. 3-cie 2 tomy, rb. 2.

Opowiadania. Wyd. 3-cie rb. 1.35.

Promień. Utwory powieściowe. Wyd. 2-gie rb. 1.20 kop.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

59

GEBETHNER I WOLFF



Krakowskie-Przedmieście
№ 17.

49

Reprezentanci następujących fabryk:

Fortepianów
i Pianin:

Melodykonów:

Aeolianów i Pianol
Organów
kościelnych:

J. Blüthnera w Lipsku,
Chickering and Sons w Bostonie,
Gaveau, } w Paryżu,
Pleyel, }
Mateckiego w Warszawie.
Farrand et Votey w Detroit, Misch
Doherty w Clinton, Canada,
Teofila Kotykiewicz w Wiedniu.
The Aeolian Co., New-York.

Br. Riegier, na Śląsku Austriackim.



Niema człowieka, któryby nie przyznał polecony przez mnie **Stereoskop metalowy „Imperial“** rzeczą bardzo zajmującą i taną. Stereoskop „Imperial“ pokazuje, jak w naturze różne widoki, żanry, grupy.

Cena stereoskopu wraz z 50 rozmaitymi widokami Rb. 1 kop. 75. Za przesyłkę 25 kop. P. S. Widoki posiadam w 40 seriach po 25 sztuk w każdej.

Cena jednej serii 40 kop.

St. KULWASKI.
78 Warszawa, Chłodna № 18.



Fosfatyna Faliere,

przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia żółknięcie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaw w składach aptecznych i aptekach.

71

BRACIA JABŁKOWSCY

Warszawa, Bracka № 23

polecają nam

87

Sezon Wiosenny
Wełny Kostjumowe
Wełny czarne

Ceny nasze są zawsze możliwie najniższe. Gatunki towarów doborowe.

PRÓBY WYSYŁAMY NA KAŻDE ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Nowość! ✨ Nowość! ✨ Nowość!

TANIEC LICHWY,

powieść na tle stosunków współczesnych, przez Sylweryusza Kondratowicza. 2 tomy. Cena rb. 2 kop. 50.

Nakładem księgarni A. G. Dubowskiego w Warszawie, Marszałkowska 91.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

69